

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Wydawnictwo „Drweca” Sp. z o. p. w Nowemiście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drweca” Nowemiasto-Pomorz.

Rok IX.

Nowemiasto-Pomorz, Sobota, dnia 20 lipca 1929.

Nr. 84

Szczegóły katastrofy lotników polskich.

Warszawa. Według ostatnich wiadomości naoczni świadkowie katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudskiego” twierdzą, że w chwili upadku samolotu na ziemię, Idzikowski był nieprzytomny, a Kubala został wyrzucony ze samolotu o kilka metrów od miejsca katastrofy. Po przewiezieniu do szpitala przywrócono Kubalę do przytomności.

Statek „Iskra” przypłynął do Graciosa w niedzielę o godz. 13, tak, iż załoga mogła wziąć udział w pogrzebie mjr. Idzikowskiego.

Zwłoki mjr. Idzikowskiego mają być podobno przewiezione na Fayal i tam zabalsamowane.

W kołach wojskowych mówią, że bohaterki lotnik zostanie przedstawiony do odznaczenia i pośmiertnego awansowania.

Charge d'affaires Rzplitej Polskiej we Waszyngtonie, radca Łepkowski, zarządził, iż w środę, dnia 17 bm., w czasie nabożeństw żałobnych, odbywanych w Ameryce przez placówki polskie za duszę tragicznie zmarłego mjr. Idzikowskiego, flagi polskie na znak żałoby wywieszone być miały na poselstwie i konsulatach polskich w Ameryce do połowy masztu.

Paryż. Płk. Bleszyński, attache wojskowy przy ambasadzie polskiej w Paryżu, otrzymał od dowódcy statku „Iskra”, kpt. Eibla, depezę następującej treści:

„Z powodu złego działania silnika w samolocie „Marszałek Piłsudski”, lotnicy nasi zbiegli w kierunku Azorów, nad którymi silnik zaczął tracić tępe obroty, że zmuszeni byli do niezwłocznego lądowania. Poprzednie wypuszczenie benzyny spowodowało, skutkiem wydzielania się gazów, utratę przytomności mjr. Idzikowskiego. Samolot, lądując, uderzył w mur i wywrócił się do góry kołami. Nastąpiła straszna eksplozja zbiorników, a w kilka sekund później samolot zaczął płonąć. Mjr. Idzikowski poniósł śmierć na miejscu. Nieprzytomnego mjr. Kubalę udało się z trudem wyciągnąć”.

Major Kubala o katastrofie.

Paryż. Ambasada polska bezpośrednio od mjr. Kubali otrzymała depezę, wysłaną z Santa Cruz na wyspie Graciosa dnia 14 b.m., treści następującej: „Motor wysadzał. Wróciliśmy na Azory. W czasie lądowania motor stanął, aparat spalony. Wyciągnięty z płonącego aparatu Idzikowski ciężko ranny, nogi zwęglone. Mało nadziei utrzymania przy życiu”.

Jestem ostatni z Idzikowskich...

Ja muszę przelecieć albo zginąć.

Na kilka dni przed startem samolotu „Marszałek Piłsudski” poseł polski we Waszyngtonie, p. Filipowicz i naczelnik wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Chrzanowski, odbyli rozmowę z tragicznie poległym lotnikiem.

S. p. mjr. Idzikowski zawiózł samochodem posła Filipowicza i naczelnika Chrzanowskiego na lotnisko, gdzie pokazywał im samolot, gotowy już do odlotu.

Brak było tylko jeszcze stacji radiowej.

Mjr. Idzikowski był przeciwny założeniu na pokładzie samolotu stacji radiowej.

— Ta stacja radiowa — mówił mjr. Idzikowski — zabierze nam niepotrzebnie co najmniej od 200 do 500 litrów benzyny. A taka ilość benzyny decyduje czasem o życiu lotników. A najgorzej jest to, że w razie faktycznej potrzeby przeważnie radio nie działa.

Obaj lotnicy przygotowywali się do lotu z całym spokojem i powagą.

— Musimy lecieć. Jak się uda, to dobrze, a jak nie — to trudno — oznajmił mjr. Idzikowski. Postanowiliśmy, że będziemy lecieć tym razem do końca. Albo więc zginiemy albo utrwalimy sławę polskiego lotnictwa.

Mjr. Idzikowski był w dobrym humorze i śmiejąc się, zauważył jeszcze:

— Ja muszę przelecieć albo zginąć. Jestem ostatnim z męskiego rodu w mojej rodzinie. Trzej bracia moi zginęli na wojnie. Gdybym i ja zginął, wyginie męskie pokolenie Idzikowskich.

S. p. mjr. Idzikowski ma tylko siostrę w Paryżu, która jest profesorką metodyki śpiewu w tamtejszym konserwatorium.

Zwłoki s. p. mjr. Idzikowskiego przewiezione zostaną do ojczyzny.

W środę odbędzie się w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. mjr. Idzikowskiego. Zwłoki tragicznie zmarłego lotnika zostaną prawdopodobnie przewiezione na statku „Iskra”, który wraca we wrześniu z podróży ćwiczebnej z Azorów do Gdyni.

Przewiezenie zwłok mjr. Idzikowskiego do Horty.

Horta, 17. 7. Wczoraj przybył tu polski statek „Iskra”, przywożąc na pokładzie zwłoki s. p. mjr. Idzikowskiego, które odwozi do kraju. Na pokładzie statku ustawiono katafalk z trumną bohatera lotnika, okrytą polską banderą.

Na pokładzie „Iskry” znajduje się również ranny mjr. Kubala, który jednak jest zbyt osłabiony, aby można z nim prowadzić rozmowę. Kierownictwo marynarki wojennej we Warszawie wysłało bowiem wczoraj depezę do kapitana „Iskry” Eibla z poleceniem, aby wziął na pokład okrętu mjr. Kubalę, o ile pozwoli na to stan jego zdrowia oraz, aby załadował na statek cenniejsze szczątki rozbitego samolotu.

Stan zdrowia Kubali mimo wszystko ma być poważny.

Warszawa. Dzisiejsze dzienniki donoszą, że mimo wszystko stan zdrowia majora Kubali, który znajduje się obecnie w Horty, jest bardzo poważny. Ma on głębokie rany na twarzy i na szyi. Oczy ma tak opuchnięte, że z trudnością może patrzeć. Jest bardzo osłabiony, wskutek czego trudno z nim prowadzić rozmowę. W momencie katastrofy Kubala uległ zatruciu gazem benzynowym, w następstwie czego nie pamięta szczegółów tragicznego lądowania. Oświadczył tylko, że lotnicy byli przekonani, iż lądują na wyspie Fayal. Niebo było chmurne i mrok szybko zapadał, wskutek czego stracili orientację.

O ile stan zdrowia Kubali pozwoli na to, to przyjedzie on na statek „Iskra” do kraju, o ile nie, to pozostanie w szpitalu w Horty.

Triumf polskości na G. Śląsku.

93 proc. dzieci polskich przy tegorocznych zapisach do szkół ludowych.

Katowice. Na terenie Górnego Śląska zostały ukończone zapisy dzieci do pierwszej klasy szkół powszechnych. Rezultat przedstawia się nad wyraz pomyślnie: Do szkół polskich powszechnych do klasy pierwszej zapisało się na przyszły rok szkolny 1929-30 — 29.000 dzieci, do niemieckich zaś szkół powszechnych 1.800 dzieci. Procentowo wyniki zapisów przedstawiają się następująco: 93 procent zapisało się do polskiej szkoły powszechnej, zaś tylko 7 proc. do niemieckich szkół powszechnych.

Jest to wynik imponujący. Świadczy on o olbrzymim wzroście poczucia narodowego wśród ludności na Górnym Śląsku, która ulegała dotychczas we wielu wypadkach finansowej presji żywiołu niemieckiego, zapisując dzieci do szkół niemieckich.

Mała Ententa przeciw planowi Younga.

Paryż. W związku z planem Younga cały szereg mniejszych państw, zainteresowanych we wykonaniu tego planu, przez odnośnych swych przedstawicieli zgłasza dezzyderaty swych rządów. Do tej pory, jak wiadomo, zaprotestował rząd grecki i rząd rumuński przeciwko przyjęciu umowy Younga w tej formie, jaka jest ustalona obecnie. Podobno analogiczny protest mają założyć rząd jugosłowiański i czechosłowacki.

Podziękowanie dla władz portugalskich.

Lizbona. Komendant „Iskry” wystosował do rządu portugalskiego podziękowanie za okazaną pomoc oraz za honory wojskowe, oddane szczątkom śp. majora Idzikowskiego i przy okazji przenoszenia ich na pokład „Iskry”.

Warszawa. Polska Agencja Telegraficzna otrzymała następującą depezę z Horty od majora Kubali:

„Horta. Dziękuję Polskiej Agencji Telegraficznej i dziennikarzom polskim za zainteresowanie się naszym lotem. Czuję się w obowiązku tą drogą podziękować majorowi dr. Szymkiewiczowi i dowódcy statku „Iskra”, kpt. Eibelowi, za serdeczną opiekę i pomoc, okazaną bezpośrednio po wypadku. Ból zawodu łagodzi pobyt wśród swoich. (—) Kubala major”.

Kondolencje z powodu tragicznej śmierci Idzikowskiego.

Warszawa. Poseł grecki i poseł belgijski złożyli dziś w min. spraw zagr. kondolencje z powodu tragicznej śmierci mjr. Idzikowskiego.

Samolot „Untin Bowler” uległ zniszczeniu.

Fale uniosły go na pełne morze, gdzie dostał się między lodowce.

Londyn. Oddział radiowy kanadyjskiego ministerstwa marynarki otrzymał w niedzielę późnym wieczorem depezę radiową, że samolot „Untin Bowler” ubiegłej nocy uległ zniszczeniu podczas burzy, idącej z południowego zachodu. „Untin Bowler”, który przymocowany był w zatoce, został przez burzę uniesiony na morze. Widziano go, jak został otoczony przez wielkie zwały lodowe. Załogę nie się nie stało, gdyż pozostała na lądzie.

„Untin Bowler” znajdował się, jak wiadomo, w drodze z Chicago do Warszawy. Z powodu niepomyślnych warunków meteorologicznych zatrzymał się w porcie Burweli w zatoce Ungava (prowincja Quebec w Kanadzie).

Członkowie załogi zajęci byli sporządzaniem zapasowych pływaków celem zastąpienia pływaków zniszczonych. W pewnym momencie wpadli do izby Eskimosi z wiadomością, że aparat został uniesiony na pełne morze. Załoga musiała bezzwłocznie przypatrywać się, jak samolot, pędzony przez fale lodowe, stopniowo zniknął z oczu.

Zjazd Hallerczyków.

Poznań. W dniach 26—28 lipca rb. odbędzie się w Poznaniu z okazji wystawy i dla uczczenia dziesięciolecia powrotu armii polskiej we Francji do kraju, nadzwyczajny Zjazd Hallerczyków, połączony ze zlotem drużyn błękitnych.

Przygotowania przedzjazdowe są w pełnym toku. Spodziewane jest przybycie kilku tysięcy osób ze wszystkich zakątków Polski. W zjeździe tym będą brać udział również przedstawiciele wielkich organizacji polskich w Ameryce, współtworzących 10 lat temu armię generała Hallera we Francji.

Eskadra włoska przybywa do Gdyni.

Gdynia. Dnia 30 bm. oczekiwane są w Gdyni dwa włoskie krążowniki „Pisa” i „Ferruccio”.

Eskadra znajduje się pod rozkazami wiceministra Ettore Rota i odbywa obecnie podróż po Bałtyku. Krążownik „Pisa” znajduje się pod komendą hr. Nastacame, „Ferruccio” pod komendą kapitana Navarry.

Po przybyciu do portu w Gdyni oficerowie „Pisy” i „Ferruccio” udadzą się do Warszawy. Dnia 5 sierpnia eskadra zwiedzi port gdański, gdzie zabawi do 10 sierpnia. Na krążowniku „Pisa” znajduje się 28 armat rozmaitego kalibru od 7,6 do 23,3 cm oraz armaty specjalne do zestrzeliwania samolotów.

Zwiedzajcie Powsz. Wystawę Krajową!

ODEZWA.

Wzorem lat ubiegłych, staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich również w roku bieżącym, przybywa około 14.000 dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska na kolonie letnie, ażeby otoczone opieką Centralnego Komitetu Kolonij Letnich pod Wysokim Protektoratem Pani Prezydentowej Mościckiej w atmosferze gorącego serca polskiego i myśli polskiej wzmożenie swe przywiązanie do języka polskiego, wiary ojców i kultury polskiej.

Na terenie Województwa Pomorskiego musimy zorganizować kolonie letnie dla 700 dzieci, pozatem zaopiekować się kilkaset dziećmi polskimi z Niemiec, które przyjadą na Pomorze do swoich krewnych i znajomych.

Dzieciom z Niemiec, Gdańska i G. Śląska, żyjącym pod przemożnym wpływem wrogich nam czynników, dzieciom, których ojcowie i rodziny ulegają niemieckiej przewadze ekonomicznej, dajmy silną podaż do zachowania uczuć narodowych, stwórzmy z nich przyszłą ostoję polskości!

Przyjmując dzieci z G. Śląska, ulżymy i ich ojcom-robotnikom, których nie stać zawsze na chleb powszedni.

Młode pokolenie, to przyszłość narodu!

Młode pokolenie musimy jednak odpowiednio wychować i przygotować do spełnienia ważnych misji dziejowych, by móc spokojnie patrzeć w przyszłość Ojczyzny!

Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo polskie na Pomorzu, rozumiejąc doskonale potrzebę i cel powyższej akcji, przyjmie te dzieci z jak największą życzliwością i dołoży wszelkich starań, ażeby mali goście mieli u nas troskliwą opiekę.

Zwracamy się do was, Obywatele Polacy, o poparcie naszej akcji. W szczególności zwracamy się do wszystkich władz, wielebnego duchowieństwa, samorządów, organizacji społecznych i zawodowych, ziemianstwa i całego społeczeństwa o przyjęcie z pomocą w organizowaniu bezzwłocznie Powiatowych i Miejsceowych Komitetów Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska i składanie ofiar w naturze i w pieniądzu na rzecz kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska.

Powrót min. Zaleskiego.

Warszawa. Minister spr. zagr. Zaleski powraca do Warszawy około 1 sierpnia. Wiceminister dr. A. Wysocki wyjeżdża na urlop w drugiej połowie lipca.

Wobec tego ministra będzie zastępował dyrektor departamentu konsularnego min. pełnomocny, Lukaszewicz.

Lewica przeciwko min. Prystorowi za Kasy Chorych.

„Nasz Głos“ donosi, że koła lewicowe zamierzają na najbliższej sesji sejmowej postawić wniosek o wyrażenie min. pracy i opieki społecznej, Prystorowi votum nieufności.

Koła lewicowe motywują wniosek zarządzeniami ministra w sprawie ezjazdu Kas Chorych w Poznaniu oraz rozwiązaniem zarządów Kas Chorych.

Koła lewicowe rozważają również sprawę demonstracyjnego wniosku o postawienie min. Prystora przed Trybunałem Stanu.

Wielka afery przemysłowa na Śląsku Cieszyńskim. — Naturalnie znów żydzi!

Bielsko. Władze tutejsze wpadły na ślad szeroko zorganizowanej akcji przemysłowej, mającej swe ognisko na Śląsku Cieszyńskim.

Jak wykazało dotychczasowe dochodzenie, od szeregu miesięcy nadawane były w Bielsku przesyłki towarów, przemysłowych z Austrii, wagi po 150 do 200 kg., które nadawane były do Krakowa — Lwowa i Warszawy, przyczem cło od każdej prze-

Przyjmijcie dzieci polskie, poświęćcie im chwilę czasu, zapoznajcie je z historią i kulturą rodzimą!

Apel nasz nie powinien minąć bez echa. Wierzymy głęboko w wyniki podjętych trudów, wierzymy, że ofiarne i patriotyczne, społeczeństwo na Pomorzu, równie jak w latach ubiegłych, udzieli nam swego poparcia.

W walce o duszę dziecka naszego nie powinno zabraknąć żadnego Polaka!

Przyjąć w niej udział to obowiązek każdego z nas.

Stwórzmy z każdego serca przybyłego do nas dziecka prawdziwą twierdzę polskości i dajmy temu dziecku silną i trwałą podstawę do zachowania i obrony uczuć narodowych.

Pomorski Wojewódzki Komitet Kolonij Letnich dla Dzieci Polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska.

Prezydjum honorowe:

Dr. Mieczysław Seydlitz, wicewojewoda. Gen. Stefan Paślowski, dowódca O. K. VIII. Jan Szewin, kurator Pom. Okręgu Szkolnego. Wincenty Łącki, wicestarosta krajowy, przewodniczący Komitetu, Władysław Biedowicz, naczelnik Wydziału Kuratorium Pom. Okręgu Szkolnego, zastępca przewodniczącego, Jan Olech, kierownik Okręgu Pomorskiego Z.O.K.Z. — sekretarz. Adam Bederski, starosta Powiatowy w Nowemiejście. Henryk Józef Biedrawa, dyr. Seminarjum w Działdowie, Dr. Leon Brasse, prezes Koła Z.O.K.Z. w Lubawie, Bernard Chmielecki, inspektor Szkolny, prezes Koła Z.O.K.Z. w Kościerzynie, Dr. Józef Ciołowski, wizytator Kuratorium Pom. Okręgu Szkolnego, Inżynier Stefan Dażwański, wiceprezes Okręgu Pomorskiego Z.O.K.Z. Profesor Walerjan Gus, prezes Zarządu Powiatowego Z.O.K.Z. w Tucholi, Naczelnik Janowski, M. Jeskowa, prezeska Komitetu Kolonij Letniej w Kałdusiu, M. Kaczyńska, Zygmunt Kalkstein, Starosta Powiatowy w Starogardzie, Medard Komar, członek Rady Naczelnej Z.O.K.Z. z Somonina, Dr. Józef Korzeniowski, prezes Koła Z.O.K.Z. w w Chojnicach, Pułk. Malinowski, Ornass, starosta Powiatowy w Sępólnie, Dr. Watta-Skrzydłowski, Unistaw, Burmistrz Wojewódzki, prezes Komitetu Kolonij Letnich w Tezewie, Alojzy Szkodowski, wiceprezes Koła Z.O.K.Z. w Kościerzynie, Ks. Szuman z Nawcy.

U W A G A : Ofiary w gotówce składać można na konto P.K.O. nr. 206229 lub bezpośrednio Komitetom Kolonij Letnich.

Ofiary w naturze tylko Komitetom Kolonij Letnich. Szczegółowych informacji udziela biuro Dyrekcji Okręgu Pomorskiego Z.O.K.Z. w Toruniu, ul. Kopernika 6. Telefon 503.

syłki wynosić miało około 25 000 zł. Ogółem skarb państwa ponosi straty około 200 tysięcy złotych.

W związku z tem aresztowany został Markus Genser, zamieszkały we Lwowie, Eryk Berger, spedytor z Cieszyna, spedyktor Goldmann i Kachane, obaj z Bielska. Aresztowanych odstawiono do Sądu Okręgowego w Bielsku.

Zwycięstwo parlamentarne Poincaré'go.

Rząd otrzymał wotum zaufania.

Paryż. Popołudniowe posiedzenie Izby deputowanych, na którym zakończyła się dyskusja nad ratyfikacją układów dłużnych z Anglią i Ameryką, rozpoczęło się bardzo burzliwie.

Przyszło do żywych manifestacji za Poincarem i przeciw niemu. Środek przy silnem poparciu prawicy okłaskiwał Poincarego, natomiast socjaliści, radykałi i socjaliści, radykałi i kilku posłów z prawicy zajęło wrogie stanowisko względem premiera.

Na posiedzeniu oddano pod głosowanie wniosek dep. Dubois o odroczenie dyskusji na czas późniejszy. Poincare odpowiedział, że Dubois chce jednym ruchem zniweczyć wysiłki ostatnich dziesięciu lat. Gdyby się postąpiło według propozycji Dubois, Ameryka odpowie: Zapłać mi czterysta milionów dolarów 1 sierpnia!

W związku z wnioskiem pos. Dubois postawił Poincare kwestję zaufania.

Wniosek Dubois'a upadł 239 głosami przeciw 304. Rząd otrzymał zatem większość 65 głosów.

Błażek był dumny i bardzo rad z Maryny i siebie.

Przed wrotami, wiodącymi do chaty Marysi, chłopak wyciągnął do niej rękę.

— Maryś, czekajże jutro na mnie, pójdziemy razem!

— Tylko się spiesz. Gdy się przychodzi po wschodzie słońca, stary okrutnie klnie.

— Ty i jemu dasz radę; przyjdę na jutrzeńkę... Maryś?...

— A cóż?

— Nie dasz paniczowi buzi?

— Głupis!

— A mnie?

— Może... nie wiem... Jak mi się spodoba.

— Do widzenia! — rzekł Błażek, przedrzeźniając miękkość głosu panicza.

— Do widzenia! — odpowiedziała wesoło dziewczyna, przedrzeźniając Błażka.

— A chodźże! — zawołała na nią matka. — Ugadałaś się cały dzień i jeszcze językiem mielesz?...

— Lecę; a cóż tak pilno?

Dziewczę stanęła w drzwiach chaty. Wesoły ogień na kominie radował się, a buchające parą ziemniaki ciągnęły.

— Pytasz się, głupia, co tak pilno? Nocki ledwo na dwa pacierze, roboty huk, kości od zmęczenia bołą.

Dobra gazeta

daje coprawda nie pieniądze, ale zdrową oświatę, a przez oświatę dochodzi się do dobrobytu. Przeto nie żałuj drobnego wydatku na gazetę i na przyszły miesiąc zapisz sobie bezzwłocznie „DRWĘCĘ“.

WIADOMOSCI.

Nowemiasło, dnia 19 lipca 1929 r.

Kalendarzyk. 19 lipca, Piątek, Wincentego a Paulo w.
20 lipca, Sobota, Czesława w.
21 lipca, Niedziela, 9 po Świątkach.

Wschód słońca g. 4 — 3 m. Zachód słońca g. 20 — 9 m.
Wschód księżyca g. 20 — 5 m. Zachód księżyca g. 1 — 57 m.

Z miasta i powiatu.

Przyjmijmy dzieci polskie z obczyzny. ODEZWA.

W dniach najbliższych przybędą do nas dzieci z obczyzny, aby w atmosferze gorącego serca polskiego i myśli polskiej wzmożenie swe przywiązanie do języka polskiego, wiary ojców i kultury polskiej. Dzieciom tym, żyjącym pod przemożnym wpływem wrogich nam czynników, dzieciom, których ojcowie i rodziny ulegają niemieckiej przewadze ekonomicznej, dajmy silną podaż do zachowania uczuć narodowych, stwórzmy z nich przyszłą ostoję polskości. Przyjmując dzieci z Górnego Śląska, ulżymy też ich ojcom — robotnikom, których nie stać na chleb powszedni. Młode pokolenie, to przyszłość narodu! Młode pokolenie winniśmy jednak odpowiednio wychować i przygotować do spełnienia misji dziejowej, by móc spokojnie patrzeć w przyszłość Ojczyzny.

Jesteśmy przekonani, iż wiel. duchowieństwo, ziemianstwo i obywatelstwo miasta i okolicy, rozumiejąc potrzebę i cel powyższej akcji, przyjmie dzieci chętnie do swego domu i otoczy małych gości troskliwą opieką.

Prosimy uprzejmie o spieszne zgłaszanie wolnych miejsc na miesiąc sierpień na ręce prezesa koła Związku Obrony Kresów Zachodnich, p. Maternickiego w Nowemiejście, tel. 54.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Nowemiasło. W sobotę, dnia 20. bm. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu p. Rogowskiego w Nowemiejście zebranie Koła. Wykład wygłosi ks. Porzyński na temat wychowania młodzieży w duchu narodowym. O liczny udział wszystkich członków i sympatyków prosi Zarząd.

Komunalna Kasa Oszczędności

przypomina pp. rzemieślnikom, iż na dzień 25 bm. przypada termin płatności V raty kredytu rzemieślniczego.

Z życia miejscowego Klubu Tennisowego.

Nowemiasło. Po rozgrywkach tenisowych, które się odbyły dnia 9 ub. miesiąca w Lidzbarku, gdzie brali również udział gracze z Nowemiasła, przybywa w niedzielę, dnia 21 bm. do naszego miasta z rewizytą Klub Tennisowy z Lidzbarka. Goście we większej liczbie przybędą już o godz. 8-ej rano i po wysłuchaniu mszy św. rozpoczną się rozgrywki towarzyskie na miejscowym korcie, które przypuszczalnie potrwać do wieczora. W programie spotkań przewidziane są gry pojedyncze i podwójne pań i panów. Po zawodach odbędzie się towarzyska herbatka w lokalu p. Rogowskiego. Sympatyków białego sportu miejscowy klub najusilniej zaprasza.

Kurs Ochotniczych Straży Pożarnych.

Nowemiasło. W ub. niedzielę odbył się w Nowemiejście powiatowy kurs Ochotn. Straży Pożarnych. Od godziny 6 rano uwiły się liczne drużyny strażackie na placu ćwiczeń.

Po ćwiczeniach, okazowych miejscowej straży, nastąpił wykład, który wygłosił Inspektor Związku Och. Straży Pożarnych Województwa Pomorskiego, dr. Kaszewski z Grudziądza. Dr. Kaszewski poruszył w swoim wykładzie bardzo wiele zagadnień technicznych, dotyczących pożarnictwa, dając zarazem wiele cennych wskazówek dla Straży młodzieży i nowo zorganizowanych.

Po wykładach odbywały się w dalszym ciągu ćwiczenia do godziny 10. O wpół do 11 udały się drużyny strażackie

— Matusia ino skwierczy, jak ten świerk, a nie wiedzą, co mi się przytrafiło.

— I nie gadasz, stoisz, jak głupia i oczy wytrzeszczasz?

— Albo to matusia dadzą?

— Co ja ci nie dam? — Któż ci zabrania gadać.

— Matusia.

— Patrzcie, jaka głupia! Zacznieś raz!

— Panicz...

— Co panicz? wrócił? dalej, mówże!

— Paniczowi zachciewa się mojej buzi!

— Buzi! patrzcie go, buzi!

— I Bóg wie, nie czego.

— Maryś, nich ręka Boska, bobym cię na kwaśne jabłko zbiła!

— Co mi tam matusia pletą. Czy ja nie mam swego rozumu?

— Więc cóż se myślisz?

— Że może być z paniczowej zachciewki jałówka.

— Idź, bo jak cię lunę!...

— Lunę?... niech se matusia luną o tę ścianę, kiej ręka świerzbii. Ja wiem, co mówię.

— No cóż?

— Że może być jałowica... Z jałowicy krowa. Przyjdźcie na świat cielę, będzie dwie, potem cztery.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SEWER.

ZALOTNICA.

(OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU).

(Ciąg dalszy.)

Obejrzała się za towarzyszkami.

— Uciekają, muszą lecieć! w lesie straszy.

Zawróciła i pobięła.

— Maryś, do widzenia! — wołał za nią panicz.

— Do widzenia! — odpowiedziała, lecąc co sił.

— Czegóż od ciebie chciał? — pytały ją ciekawie dziewczęta.

Błażek nadbiegł i słuchał.

— Buzi! — odpowiedziała i zaśmiała się. — Zachciało mu się mojej buzi!

— I dataś?

— Idźcie, idźcie, głupie! moja buzia nie dla niego.

— A dla kogo? — spytał Błażek.

— A tobie co do tego... Dla kogo? sama nie wiem, tylko nie dla tworskiego panicza. Ma inne buzie, niech se je całuje, od mojej mu wara.

— Takaś harda? — odezwały się zdziwione dziewczęta.

— Taka! — powtórzyła Maryś.

w liczn
bożens
Po
W god
warzys
Straży
Pan St
słych
azleku
przyob
wykon
kiemi
cie i
kazały
interes
3 nagr
p. Star
sie za

K
bywają
prac n
jest p
1. Seig
mniej
Piacon
stadni
Handel

V
urząd
1-dnio
Wyloz
rzezby,
na eho
Na
wiedz
na prz
czar w

0
kiego
stał ul
stym
tek zj
wiąca
księżc
prosił
ze ma
266 zł,
wa się
stwier
bezze
a skar
wodzi
Plinka
pienię
su.
do pał

H
jedyny
4 mecz
wieraj
walizk
obudzi
alarm.
przodo
dzono
dącyel
aa tow
wano i

o
bydło,
koni s
marku
ich ob
sprzed
dy, na
Niema
dawa
mocho
wych l
konku
piwo.
szczęś
rego ja

Lu
Lubaw
o godz
O

Ne
urząd
su rew
furman
zyji p

No
ślników
wiecz.
przyby
Krajow

No
wiecz.,
go. Ni
prosi

No
będzie
w czw
o godz.
da ceel
czlonk
i wybo

Sa
niedzie
w Sam
giński,
najlicz

liczbie 16, liczące około 200 strażaków, do kościoła na nabożeństwo.

Po przerwie obiadowej, przystąpiono do dalszych ćwiczeń. W godzinach popołudniowych przybył na plac ćwiczeń w towarzystwie burmistrza p. Kurzętkowskiego, jako dyrektora Straży miejscowej, Starosta pow. lubawskiego, p. Bederski. Pan Starosta przemówił do zgromadzonych strażaków w doniosłych i serdecznych słowach, wyrażając nadzieję, że na przyszłe kursy liczba strażaków się podwoi i potroi. Pan Starosta przyobieczał poparcie ze swej strony. Na życzenie pana Starosty wykonała Straż miejscowa atak na zmyślony pożar ze wszystkimi sprzętami pożarniczymi. Najmłodsze Straże, jak Marzenie i Wawrowice, które dopiero kilka tygodni istnieją, wykazały ćwiczenia szkolne. Pan Starosta przypatrywał się z zainteresowaniem ćwiczeniom. Odechodząc, pan Starosta wyznaczył nagrody pieniężne. I. 75 zł. II. 50 zł. III. 25 zł. Po odejściu p. Starosty rozpoczęły się zawody o nagrody. Na tem kurs się zakończył.

Jarmark w Kurzętniku.

Kurzętnik. Środowy jarmark kurzętnicki, jako że odbywający się w czasie przedziwnym, gdzie nagłącyli w polu prac nie ma, okazał niemałe ożywienie i ruch, jaki właściwy jest podług utartego zwyczaju, jarmarkom kurzętnickim i ścierał mnóstwo ludzi, mnóstwo handlarzy a nie mniej koni i bydła. Spęd koni wynosił około 500 szt., krów 400. Płacono za konie od 300—1000 zł., za krowy od 300—480 sztuk za cetr. 50—65, jałowe od 150—300, kozy 20—40 zł. Handel na bydło był ożywiony, na konie nie tak wielki.

Wystawa ręcznych robót szkolnych.

Krotoszyn. Dnia 14 bm. tuż szkoła powszechna urządziła w szkole pod kierownictwem p. naucz. Bassmana 1-dniową wystawę robót ręcznych miejsc. dzieci szkolnych. Wyłożone były więc różne rodzaje haftów dzieci starszych, rzeźby, rysunki, malatury na różnych przedmiotach, ozdoby na choinkę i pisownie dzieci I klasy czyli najmłodszych.

Naogół wystawa robiła dobre wrażenie i dość licznie zwiedzana była przez ludność, która podziwiała prace, wykonane przez dzieci oraz wyrażała uznanie dla kierownika szkoły oraz współpracowników.

Z Pomorza

Jaki ojciec — taki syn.

O Tuczki. W nr. 30 z dnia 30. 3. rb. „Głosu Mazurskiego“ donosiliśmy, że za namową do krzywoprzysięstwa został ukarany gosp. Kamiński. Obecnie donosimy o karygodnym czynie 19-letniego syna Kamińskiego, który w ub. piątek zjawił się w Płońsku u skarbnika mleczarni, przedstawiając się za gosp. Psiuka z Tuczek i przekładając tegoż księżeczkę, w której wpisana była ilość dostarczonego mleka. prosił o wypłacenie mu należności. Skarbnik w dobrej wierze, że ma do czynienia z p. Psiukiem, wypłacił temuż kwotę 266 zł, na co K. kwitował, podpisując nazwisko Psiuka. Sprawa się wydała i K. skonfrontowano ze skarbnikiem, który stwierdził, że jest identyczny ze sprawcą. Jednakże K. był bezczelny i do czynu się nie przystąpił jako też zaprzeczał, by skarbnika podejmował jakiegokolwiek pieniądze. Policja prowadzi śledztwo, w jaki sposób dostała się księżeczka gosp. Psiuka do rąk sprawcy. K., któremu odebrano pewną sumę pieniędzy, będzie odpowiadał również i za podrobienie podpisu. Wynik sprawy będzie taki, że za ojcem syn powędruje do paki.

Chcieli ukraść radio.

Howo. W nocy z poniedziałku na wtorek jechało w jednym oddziale pociągu, zdążającego z Gdańska do Warszawy 1 mężczyzna i 1 żołnierz. Żołnierz wiozł ze sobą walizkę, zawierającą aparat radiowy i gdy zasnął, jeden z mężczyzn zabrał walizkę i wszyscy oddzielili się do innego przedziału. Żołnierz, obudziwszy się na stacji łłowo, spostrzegł brak walizki i wszczął alarm. Przypadkowo w sąsiednim przedziale znajdował się przodownik policji, przy którego pomocy w łłowie przeprowadzono rewizję w pociągu i walizkę znaleziono u mężczyzny, będącego pierwotnie towarzyszem żołnierza. Całą winę zwałili na towarzysza Franciszka Ptaka z Warszawy, którego aresztowano i wsadzono do kratki.

Z jarmarku.

O Płońsku. W dniu 17 bm. odbył się tu jarmark na bydło, konie i kramy. Spęd bydła stosunkowo był wielki, koni średni. Doliniarze od samego rana zjawili się na jarmarku w różnych maskach, lecz zauważywszy, że policja stała ich obserwuje — znikli. Dobry, ale brudny interes obili sprzedawcy limonjady z Mławy, którzy brali za szklankę wody, nabranej z brudnej studni i zmieszanej z sokiem, 20 gr. Niemniej też dobry interes zrobił p. Czuby, hurtowy sprzedawca piwa z Lidzbarka, który na jarmarku ustawił się z samochodem, wyszynkując piwo. Za to zraził sobie miejscowych karczmarzy, którzy zrzucali mu robienie nieuczciwej konkurencji, tembardziej, że dnia poprzedniego pobrali od niego piwo. Pewnemu handlarzowi zginęła krowa, lecz miał szczęście, bo znalazł ją na podwórzu tego gospodarza, od którego ją nabył. Na szczęście tymrazem nikogo nie okradziono.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie Związku Pszczelarskiego na Lubawę i okolice odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm., o godz. 3-ciej po poł., w lokalu p. Piotrowicza.

O liczny udział członków i gości uprzejmie prosimy. Zarząd.

Nowemiasto. Ochotnicza Straż Pożarna Nowemiasto urządziła w niedzielę, dnia 21 lipca rb., wycieczkę letnią do lasu rewiru Tylicz. Wyjazd z Nowogomiasta o godz. 1 po poł. furmanki bezpłatnie stoją szanownym obywatelom do dyspozycji przy placu ćwiczeń. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Strehla. Uprasza się członków o liczne przybycie celem omówienia wyjazdu na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania. Zarząd.

Nowemiasto. We wtorek, dnia 23-go bm. o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się zebranie N. P. R. w lokalu p. Jankowskiego. Na zebranie to przybędzie poseł Pawlak. O liczny udział prosi Zarząd.

Nowemiasto. Z polecenia p. Starosty Powiatowego, odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie cechu piekarskiego w czwartek, dnia 25-go bm., w lokalu p. Kamera w rynku, o godz. 2-giej po poł. celem przeprowadzenia wyborów zarządu cechu. W razie niestawienia się odpowiedniej ilości członków odbędzie się w 5-ciu minutach ponownie zebranie i wybory zostaną przeprowadzone. Kurendy się nie wysyła. Zarząd.

Samplawa. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 21-go lipca o godz. 2-iej po południu w szkole w Samplawie. Przybędzie referent PTR, s. Terania p. Bażyński, z wykładem o ogrodnictwie i warzywnictwie. O jak najliczniejszy udział kółkowiczów i gości prosi Zarząd.

NADEŚLANE.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Ostrzeżenie dla hodowców świń.

Nowemiasto. We wtorek, 9 lipca roku bież., miałem zdarzenie, którem się chęć podzielić z czytelnikami, by ich przestrzec przed niesumieniem wazaniem świń na wadze miejskiej w Nowemmieście. Rzecz się ma, jak następuje: Przywiozłem w dniu 9 lipca rb. na sprzedaż wieprza do Nowogomiasta. Natarczywym kupcem na niego był p. A. z Lubawy, lecz jakoś nie mogliśmy się z nim dogodzić. P. A. mi tłumaczy, że, jeśli się będę trzymał dłużej, to chochym i drożej na centnarze pociągnął, to stracę przez trzymanie wieprza na wozie i wygłodzenie go, bo będzie mniej ważył i nie na tem nie zyskam. Na tę uwagę przyjąłem proponowane mi przez p. A. 112 zł za cetr. i dalej na wadze, by wieprz podług uwagi p. A. zbytnio nie stracił na wadze. Człowiek, ważący na wadze, oświadczył mi, że wieprz waży 90 kilo. Ja, znając dokładnie ze zważenia go w domu i doświadczenia z wieloma już sztukami świń, spodziewam się 100 kilo w obecnej chwili i też głośno protestuję, że na takie zważenie ja się nie zgadzam. Pomimo to p. D. z Lubawy, który odbierał świnię z wagi i za nie wypłacał, nagania wieprza do bucht. Było dużo ambarasu i mocno rozboleła mnie głowa, zanim znalazłem policjanta, wreszcie znalazłem i mniej więcej po 1,30 godziny wieprzek mój, przesiadziawszy w buchtie pomiędzy niesforną trzodą, bardzo wiele razy przegniecony i przemaglowany, znalazł się na wozie, a mniej więcej 1/2 godziny później, a w 2 godziny po zważeniu go na wadze miejskiej i przeszedłszy niezłą prasę w buchtie, dostał się na wagę dworcową, gdzie ważył 98 kilo, co po uwzględnieniu okoliczności, jak najściślej zgadzało się z moją wagą w domu. Jestem najmocniej przekonany, że w chwili, kiedy był ważony na wadze miejskiej, musiał ważyć o 1 lub 2 kilo więcej niż w chwili, gdy był ważony na wadze dworcowej, a więc oszukano mnie na wadze miejskiej na jakieś 10 kilo, co uczyni 22 zł 40 gr.

Ten fakt naraził mnie na następujące straty, na wadze dworcowej zapłaciłem za zważenie jednego wieprza 50 gr. i za zważenie 50 gr., a na wadze miejskiej 1 zł za zważenie i za wagę 50 gr. oraz strata na wadze wieprza, spowodowana trzymaniem go w buchtach, a najdroższemu ze wszystkiego, to moje zdrowie, które ucierpiało przez udurkę. I kto temu winien? Otóż najpierw ten, komu powierzono wazenie na wadze miejskiej, bo niech się nikt nie ludzi, aby waga miejska źle ważyła i ośwem waga waży bardzo dobrze, gdyż miałem sposobność parę tygodni wstecz o tem się przekonać, gdy sprzedałem świnię p. N. i wówczas ich waga z moją się jak najlepiej zgadzała. bo widocznie ten, który ważył, nie czuł się w obowiązku czynić grzeźności p. N. w tym względzie. Jaka kara spotka tych, co tak nieuczciwie krzywdzą ogół hodowców świń, nie wiem, lecz życzyć wypada, by takie stanowisko było powierzone ludziom sumienniejszym, a ci, co tak niesumienne wazą, powinni być z wagi usunięci. Nadmienić należy, że w dniu 9 lipca bardzo dużo ludzi, widząc mnie w tym ambarasie, oświadczyło mi, że i ich oszukano na tejże wadze i tegoż dnia. M. in. p. P. z Pacółtowa mi mówił, że swego czasu i jego gwałtem usiłowano oszukać.

Otóż baczność hodowcy! Zamiast kwasić się i skarżyć pokątnie, że „nas oszukują“ i tak z zamkniętymi oczyma i bezradnymi rękoma poddawać się nieuczciwym ludziom, raczej zadajmy o to, by się oszukać nie pozwolić, a tych, którzy nas oszukują albo oszukać usiłują, meldujmy do władz miarodajnych, żądając ich ukarania, a przedewszystkiem usunięcia ich z miejsc, na których przez swoją niesumienność narazają nas na straty materialne. Na miejsce tak odpowiedzialne powinno się przeznaczać ludzi tylko sumiennych.

Bolesław Niesiołowski.

Ostatnie wiadomości.

P. Prezydent Rzplitej w Małopolsce zwiedza ośrodki rolnicze i obory zarodowe — wszędzie żywiołowo-owacyjne witanie. — P. Prezydent w gościnie u OO. Reformatorów.

Warszawa. Pan Prezydent w Starej Wsi u p. Morców zwiedził oborę zarodową bydła czerwonego polskiej rasy, piechotę przeszedł na rynek Limanowy, owacyjnie witanie przez tysięczne rzesze ludności, która podążyła hold złożyć Głowie Państwa. Przemawiał włościanin Zapala, który zapewnił o wierności ludności i o tem, że ta wyteży wszelkie siły, by służyć Ojczyźnie. Poczem p. Prezydent zwiedził ośrodki rolnicze, w okolicy Wieliczki, ziemi bocheńskiej, wszędzie owacyjnie witanie. Po zwiedzeniu kilka wzorowych gospodarstw i obory zarodowej, która jest kolebką czerwonego bydła polskiego, u p. Romera, udał się p. Prezydent do klasztoru OO. Reformatorów, gdzie zwiedził klasztor bibliotekę i przyjęty został obiadem.

Ostatnie posiedzenie I. Zjazdu Polaków z zagranicy.

Warszawa. Dział odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie I. Zjazdu Polaków z zagranicy. Na wniosek delegacji z Ameryki uczczono pamięć s. p. mjr. Idzikowskiego. Następnie ułożono statut stałej Rady Organizacji Polaków z zagranicy.

Po zamknięciu posiedzenia odjechali delegaci do Poznania, a następnie udadzą się do Krakowa.

Dziennikarze niemieccy we Warszawie.

Warszawa. Wczoraj przybyli do Warszawy dziennikarze niemieccy z Nadrenji i Westfalji, przyjmowani przez syndykat prasowy oraz wydział prasowy ministerstwa spraw zagr. W czwartek podejmowani byli śniadaniem przez syndykat dziennikarzy.

Dziennikarze czechosłowaccy i polscy w Gdyni.

Gdynia. Dziś przybyło grono dziennikarzy czechosłowackich i polskich do Gdyni. Członek Rady Portu Kilchen wygłosił pouczający wykład o porcie w Gdyni i jego znaczeniu dla stosunków polsko-czechosłowackich. Dziennikarze czechosłowaccy wyrażali swe zdumienie z powodu postępu budowy portu. Po poł. odbyło się w restauracji Zdrojowej obiad, w którym wziął udział i gen. kom. minister Strassburger. Po obiedzie goście na holowniku „Ursus“ zwiedzili port.

Dalsze wycieczki.

Poznań. W najbliższym czasie przybędzie na P. W. K. wycieczka sfer przemysłowych czechosłowackich. W piątek przybędzie polska młodzież z Ameryki, którą opiekuje się związek młodzieży wiejskiej.

Prasa włoska żywo zajmuje się katastrofą lotników polskich.

Rzym. Prasa włoska jeszcze zawsze bardzo żywo zajmuje się tragedią polskiego lotu i lotników. M. in. „Lavoro Fascista“ pisze, że naród włoski czuje się złączony z narodem polskim uczuciem smutku po utracie tak dzielnego lotnika i składa cześć jego pamięci.

Uroczyste nabożeństwo za d. śp. mjr. Idzikowskiego.

Detroit. Staraniem konsulatu polskiego przy udziale władz wojskowych i cywilnych oraz przedstawicieli prasy, odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę śp. majora Idzikowskiego.

Zamierzony zamach na kanclerza.

Wiedeń. Gdy kanclerz Austrii wychodził ze swego gmachu, pewien osobnik wyciągnął rewolwer ze zamiarem wystrzelenia w kierunku kanclerza. Policjant, który był tego świadkiem, wyrwał zamachowcy broń z ręki. Tenże tłumaczył się, że miał jedynie na celu danie strażu w powietrze, aby na siebie zwrócić uwagę.

Okropna katastrofa kolejowa.

Z Enver Colorado donoszą, że pociąg ekspres z Chicago około 3 rano z nasypu stoczył się do rzeki — 38 pasażerów utonęło.

Groźne widmo wojny chińsko-sowieckiej.

Nota rządu chińskiego na ultimatum sowieckie.

Moskwa. Nota rządu chińskiego w sprawie konfliktu sowiecko-chińskiego jako odpowiedź na ultimatum sowieckie podkreśla, że rewizja i zarządzenia ze strony rządu nankińskiego przeciw obywatelom sowieckim nastąpiły w celu przeszkodzenia dalszej propagandzie komunistycznej i czynów bezprawnych ze strony obywateli sowieckich. Poza to, rząd sowiecki, tak oświadcza nota ma w areście na swoim terytorjum dużo obywateli chińskich, z którymi się źle obchodzi i rząd chiński swem zarządzeniem chce tymże zapewnić ochronę i bezpieczeństwo.

Koncentracja wojsk sowieckich ukończona.

Koncentracja wojsk sowieckich została ukończona i wojska te gotowe są do odparcia ataku ze strony Chin. Wojska te obstawily wszystkie ważniejsze punkty strategiczne. Tor kolejowy kolej wschodnio-chińskiej został przez wojska chińskie zniszczony. Rząd nankiński obawia się ataku na Charbin. Rząd chiński oświadcza, że nie myśli o wydaniu kolei wschodnio-chińskiej. Wczoraj o godz. 9 rano na granicy rosyjsko-mandżurskiej wszelka komunikacja została przerwana.

Waszyngton. Możliwość konfliktu między Sowiecami a Chinami jest dokładnie rozważana w tańszych kołach politycznych. Jest to pierwsza próba paktu Kelloga. — Senator Borah oświadczył, że do wojny nie dojdzie.

I rząd sowiecki i chiński zwrócił się do Berlina o objęcie opieki nad ich obywatelami.

Berlin. Jak donosi „Vossische Zeitung“, do rządu niemieckiego wpłynął wniosek rządu sowieckiego o objęcie opieki nad obywatelami rosyjskimi po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Chinami. Analogiczny wniosek stawił również rząd chiński, prosząc o objęcie opieki nad obywatelami chińskimi w Rosji sowieckiej. Rząd berliński dotąd na jeden i drugi wniosek nie dał odpowiedzi.

Sprzeczne wiadomości ze stanu rzeczy na Dalekim Wschodzie.

Moskwa. Depesze z Moskwy donoszą jedynie o zerwaniu stosunków dyplomatycznych i przerwie komunikacji na lądzie i morzu.

„Berliner Tageblatt“ donosi nawet, że niebawem zetkną się delegaci Chin i Sowieców w Charbinie celem podjęcia rokowań.

Natomiast z Pekinu donoszą o rozpoczęciu kroków wojennych między obydwoimi oddziałami wojsk i o porażce wojsk sowieckich oraz o dalszej koncentracji wojsk na granicy mandżurskiej.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 17. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	26.25—27.25
Pszenica	50.50—51.50
Jęczmień przemysłowy	28.00—29.00
Owies	26.25—27.25
Mąka żytnia 70 proc.	40.25—
Mąka pszeniana 65 proc.	73.50—77.50
Otręby żytnie	00.00—21.00
Otręby pszenne	21.00—22.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 19. 7. Dolar 8.90 nieurzęd.

Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.

na Warszawę 57.47—57.85.

Na redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowogomiastku. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 22-go lipca r. o godz. 11 przed południem sprzedawane będą w Lidzbarku na Placu Halera za gotówkę najwięcej dającym:

1 kompletne urządzenie hotelowe.

Lidzbark, dnia 17 lipca 1929 r.

(-) Kamiński, kom. sądowy w Lidzbarku.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 24 lipca 1929 r. o godz. 10 przed południem sprzedawane będą w Ogródzie Towarzystw w Lidzbarku w drodze przymusowej za gotówkę najwięcej dającym:

1 bufet, 1 stół, 6 krzesel, 1 dywan, 2 obrazy i różne inne przedmioty.

Lidzbark, dnia 17-go lipca 1929 r.

Kerschke, kom. sąd. z polecenia w Lidzbarku.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 20 VII. o godz. 11-ej przed połudn. będą sprzedawane w Mszanowie u p. Józefa Gadomskiego za gotówkę najwięcej dającym:

1 szafę do rzeczy, 1 toaletkę.

Nowemiasto, dnia 19. VII. 1929 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 22. VII. 29. o godz. 11,30 przed połudn. będą sprzedawane w Tomaszowie u p. Marcina Rottermundta za gotówkę najwięcej dającym:

1 krowę, 1 maneż, 1 centryfugę i wóz roboczy.

Nowemiasto, dnia 19 VII. 29 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 22-go VII. 29 r. o godz. 14-tej będą sprzedawane w Tereszewie u p. Osmańskiej za gotówkę najwięcej dającym:

1 móg żyta na pniu.

Nowemiasto, dnia 19. VII. 29 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

Dobrowolna licytacja.

W poniedziałek, dnia 22-go bm. o godz. 4-tej po poł. sprzedawane będą za gotówkę lub weksle, u mnie złożone rzeczy w Złotowie. Na sprzedaż są:

wozy, plugi, brony, kultywator, młóckarnia parowa, sieczkarnia, wozy drabne żniwowe, 15 owiec, 3 żrebacki, narzędzia rolnicze oraz szopy do narzędzi rolniczych.

Antoni Lewalski, Złotowo.

Wydzierżawienie polowania

odbędzie się

w Niem. Brzoziu 24 lipca 1929 r. o godz. 4-tej po poł. w oberży p. Dembowskiego.

Zarząd spółki łowieckiej

Przewodniczący Leski, sołtys.

Prima żyto

Petkuskie

oddaje do siewu i również zamienia za inne.

UNRAUH, Nowydwór.



MASZYNY DO SZYCIA

najlepszej jakości.

WIRÓWKI

Alfa Laval

z długoletnią gwarancją po cenach fabrycznych na raty miesięczne i dogodnych warunkach, poleca

Jan Wygocki, Nowemiasto, Pom.

N AJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA

ZŁOTY

Każda paczka zawiera podarek. Wszędzie do nabycia.

Kredyt towarowy

udziela do 3 lat za naszym pośrednictwem Państw. Bank Rolny rolnikom, którzy dachy przy nowych budowach pokrywają „Eternitem“ (ogniotrwałym asbestowo-cementowym materiałem do krycia dachów). Bliższe warunki, jako i cenniki, można przejrzeć w lokalu naszej instytucji.

BANK LUDOWY

w NOWEMMIEŚCIE N. DRWĘCĄ.

Polecam:

żniwiarki „Cormicka“,

grabie konne, automatyczne, półautomatyczne i zwyczajne, młóckarki, sieczkarki, plugi dwuskibowe i ręczne, brony, kultywatory.



U W A G A : Wszelkie części z zapasowe do żniwiarek i kosiarek wszelkich systemów na składzie.

N. EWERTOWSKI, Nowemiasto.

Skład żelaza i maszyn rolniczych.

GOSPODARSTWO

w **Uzdowie, 72 mrg.**, sprzedam korzystnie ze żniwnem i dobrym inwentarzem.

20 morgów

z obszernym zabudowaniem, z martwym inwentarzem i zasiewem od zaraz na sprzedaż.

50 morgów

dobrej ziemi z zasiewami, na dogodnych warunkach, z a r a z na sprzedaż.

Bliższych informacji udzieli **St. Żyto, Działdowo, Rynek 42.**

Z powodu choroby sprzedam

gospodarstwo

w **Lubawie** około **60 móg** pszennej ziemi

z pięciową kamienicą i maszynami, obszernymi budynkami, nadającymi się do każdego przedsiębiorstwa w głównej ulicy.

Zaliczka podług ugody.

A. Bloch, Lubawa.

Sprzedam od zaraz lub zamienie na większe

gospodarstwo

15 morgowe,

z żywym i martwym inwentarzem. Cena podług ugody.

Franciszek Flaszynski, Omule, wybudowanie.

SKŁAD

w rynku, dwa okna wystawowe, nadający się na manufakturę, **wydzierżawi**

CZECH, Działdowo, Rynek 1.

MOTOR

„Fordson“ (traktor), używany, w dobrym stanie, tania na sprzedaż oraz poirzebny

uczeń

do młyna.

Zgłoszenia

M. CIBORSKI, Świniarc, młyn, poczta i st. kolej. Montowo pow. lubawski.

MOTOR

20 konny, dwu cylindrowy i 12 konny na wozie, nadający się do majątków

i dobrą bryczkę za 350 zł sprzedam

CZECH, Działdowo, Rynek 1.

Dachówki cementowe

najlepszego gatunku wyrabia i poleca tania

Augustyn Rudnicki,

Lubawa, ul. św. Barbary 40.

MAJĄTEK MORTĘGI

ma jeszcze do oddania

ZIEMNIAKI

jadalne i na paszę.

Wydział Pow. w Nowemmieście n. Drwęcą

posiada stale na składzie mianowicie:

1. W cegielni powiatowej — cegłę, dachówkę, sączki i każde inne wyroby, wchodzące w zakres cegielni.

2. W cementowni powiatowej — rury kanalizacyjne i do budowy studzien każdego rozmiaru, krawężniki, schody, płyty chodnikowe, ścieki, graniczniki, specjalność: słupy do oparkania o każdej długości i pomniki na ementarze w różnych gatunkach oraz każde inne wyroby na żądanie.

Towar pierwszej jakości i na dogodnych warunkach spłaty.

Starosta Powiatowy.

(-) A. Bederski.

Mam stale na składzie i polecam po cenach konkurencyjnych:

Cement, smołę, papę, lepnik, wapno i wszelkie inne materiały budowlane.

WĘGIEL.

WACŁAW MROZIŃSKI, Lidzbark

telefon 39.

telefon 39.

POLECAM

smołę

pierwszorzędna, destylowaną,

papę

w różnych gatunkach,

lepnik oraz

węgiel górnośląski,

hurtownie i detalicznie po cenach wyjątkowo korzystnych, jak i na dogodnych warunkach kredytowych.

ALOJZY BIELECKI, Lubawa, telefon 56.

Mam rozmaite

farby malarskie,

pendzle, szablony i farby olejne w tubkach

bardzo tania do oddania,

dopóki zapas starczy.

Feliks Gęstwicki,

Nowemiasto, Kościuszkowska 7.

Obok hotelu p. Bony.

Wynajmę

pokoje umeblowane

oddzielnie lub jako mieszkanie oraz ogród spacerowy.

Nowemiasto, Jagiellońska 3.

Uczeń

mleczarski,

syn uczciwych rodziców, mający chęć wyuczyć się mleczarstwa, potrzebny od zaraz.

Mleczarnia Grabowo,

pow. Lubawa

Spółdzielnia z ogr. odp.

2 czeladników

stolarskich poszukuje od zaraz

WŁADYSŁAW SŁUPSKI

NOWEMMIASTO.

Dziewczyny

porządnej do wszelkiej pracy domowej poszukuje

M. Wolska, Lubawa,

apteka.

Dziewczyna

dobra i uczciwa potrzebna od 1-go sierpnia r.b.

Eljaszowa, P. Brzozie

skład rzeźniczy.

Potrzebna od 1-go 8. skromna

dziewczyna

do kuchni.

Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy“ pod nr. 50.

Poszukuję od 1-go sierpnia porządnej i uczciwej

pokojówki.

Tilemanowa,

Wardęgowo p. Ostrowite p. Jabłonowo, pow. lubawski.

Poszukuję od zaraz

UCZNIA

do mego warsztatu.

Józef Żurawski,

zakład mechaniczno-ślusarski,

Nowemiasto ul. Sobieskiego.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca“.

Baczność!

Dnia 21 bm. urzędza Tow. Młodzieży Męskiej w Tereszewie na Jące Mścin

zabawę letnią

z rozmaitemi niespodziankami. Początek o godz. 2 po południu. Następnie

ZABAWA TANECZNA

na sali p. Rasia.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

Publiczna szkoła powsz.

w **Kuligach** i

urzędza w **niedzielę, dnia 21 lipca r. o godz. 3-ciej**

po poł. na Jące p. Idziaka nad Włem

zabawę szkolną,

połączoną z rozmaitemi niespodziankami.

O liczny udział Szan. Rodziców dziatwy oraz gości zamiejscowych prosi

Rada Szkolna w Kuligach.

Targowisko.

W **niedzielę, dnia 21. 7. 29 r.** urzędza

Kl. Sport. „Jedność“

pierwszą zabawę

Początek o godz. 3-ciej.

Bufoet na miejscu.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Zarzuty oszustwa, które niesłusznie padły na **Edmunda Rogowskiego w Lubawie, z żalem**

cofam.

Alojzy Piotrowski.

100 zł

nagrody

otrzyma ten, kto mi wskaże i doniesie kogobądź przy łowieniu ryb na jeziorze **Małemu Koszelewi.**

Feliks Trzcński,

dzierżawca.

100 zł

nagrody,

otrzyma ten, kto mi wskaże i doniesie kogobądź przy łowieniu ryb na jeziorze **Małemu Piaseczno.**

Feliks Trzcński,

dzierżawca.

100 zł

nagrody,

otrzyma ten, kto mi wskaże i doniesie kogobądź przy łowieniu ryb na jeziorze **Małemu Piaseczno.**

Feliks Trzcński,

dzierżawca.

UCZNIA

piekarskiego z dobrej rodziny.

WACŁAW KREZYMON,

mistrz piekarski

Nowemiasto, ul. Mostowa 15.

Chłopiec

uczciwych rodziców, z lepszym wykształceniem szkolnym, który ma chęć wyuczyć się jako blawatnik, może się zgłosić jako uczeń do

Fy „BŁAWAT“,

Nowemiasto, Rynek 17.

Wszelkie

druki

wykonuje po cenach przystępnych

Drukarnia „Drwęca“

w **Nowemmieście.**

Jak należy żyć w lecie?

Każda pora roku ma właściwe sobie choroby: w zimie chorują ludzie na cierpienia dróg oddechowych, zapalenia płuc, oskrzeli, w lecie zaś na choroby narządów trawienia, żołądka, kiszek i dysenterję, która obecnie zdarza się bardzo często i nawet śmierć spowodzić może. Trzeba być obecnie bardzo ostrożnym z jedzeniem, nie oziębłać sobie nagle żołądka zimną wodą lub lodami, albowiem można bardzo ciężko zapasć na zdrowiu i dostać ciężkiego zapalenia kiszek. Obserwować to można obecnie bardzo często, ludzie są bowiem nieostrożni. Dokuczliwe pragnienie w porze upałów najlepiej gasi szklanka lekkiej, chłodnej herbaty z cytryną, trzeba bowiem wiedzieć, że najnowsze badania wykryły w soku cytrynowym obecność witamin, które są niezbędne dla zdrowia i życia. Są to życiodajne substancje, bez których organizm nasz obejść się nie może. Sok cytrynowy chroni nas od wielu ciężkich chorób. Przebywający na letnich mieszkaniach powinni zwracać baczną uwagę na czystość wody do picia, w studniach bowiem wiejskich znajdują się bardzo często jadowite zarazki tyfusu brzuszno i dysenterji.

W lecie należy wogóle mniej jadać, a jeżeli w zimie, i nie obciążać sobie zbyt żołądka, który podczas gorąca znacznie gorzej trawi, mniej się bowiem wydziela kwasu solnego. Mleko, zwłaszcza kwaśne, jarzyny i sałaty są w lecie najodpowiedniejszymi pokarmami. Ale trzeba również zwracać baczną uwagę na dobroć i czystość mleka, bo w niem znajdują się często laseczniki gruźlicze, tyfusu brzuszno i dysenterji. W lecie nie należy jadać tłuszczów (wieprzowiny, słoniny), trawia się one bowiem bardzo trudno i wywołują ciężkie choroby żołądka i kiszek. Ileż to zdarzyło się bardzo ciężkich wypadków zapalenia kiszek po zjedzeniu kiełbasy, która jest tak trudno strawną. A na dobitkę złego, tłuszcze wytwarzają ciepło w naszym organizmie i dlatego sprzyjają powstaniu potów i uczucia przykrego gorąca. Najlepszym, najstrawniejszym tłuszczem jest masło. W lecie wystrzegać się trzeba alkoholu, palenia tytoniu, aby organizm miał wakacje od tak szkodliwych nałogów. Podczas obiadu nie trzeba pić dużo zimnej wody, hamuje to bowiem trawienie. Dobrze jest przy obiedzie dolać do szklanki wody 5—6 kropli kwasu solnego, który gasi pragnienie i sprzyja trawieniu.

Podczas upałów unikać trzeba wielkiego zmęczenia i potów, oddziaływa to bowiem bardzo szkodliwie na zdrowie. Skóra głowy jest bardzo wrażli-

wą na gorąco i dlatego należy ją obmywać parę razy dziennie chłodną wodą. Ubranie powinno być jasne, lekkie, a na głowie słomkowy kapelusz. Zdrowo jest kąpać się w rzece, tylko w wodzie trzeba siedzieć 10—15 minut.

Młodzieży do lat 15 nie wolno palić... ale we Włoszech.

Włoski „Informatore della Stampa“ publikuje wydany przez rząd faszystowski zakaz palenia papierosów, cygar oraz fajeczek przez dzieci i młodzież poniżej lat piętnastu. Przekraczający ten przepis i schwytni na gorącym uczynku palenia w miejscu publicznym płacą 5 lirów kary, nadto zostaje im skonfiskowany znaleziony przy nich tytoń. Kwestura czyli policja państwowa włoska, wydała obecnie polecenie swoim funkcjonariuszom surowego stosowania tego zakazu, bowiem widok spacerujących po ulicach i ogrodach niedorostków i młodzieńców dziewczynek z papierosem w ustach „obraża dobre obyczaje i w złym świetle przedstawia moralność ludności Włoch w oczach licznych, przybywających do Italji cudzoziemców“ — tak urzędowo uzasadniono został powyższy zakaz.

Przydałoby się to samo u nas.

Księgi zażaleń na kolejach.

W „Monitorze“ w dn. 6 bm. ukazało się rozporządzenie min. komunikacji, datowane 15 czerwca r., w sprawie ksiąg zażaleń.

Na stacjach kolejowych, a więc na dworcach wszystkich stacji, zarówno kolei państwowych jak i prywatnych, prowadzone są książki, przeznaczone do wpisywania zażaleń na zauważone na kolejach nieporządki oraz nieodpowiednie zachowanie się i postępowanie personelu kolejowego w stosunku do publiczności.

Wpisujący zażalenie powinien wskazać imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, zawód lub stan służbowy, czy społeczny, świadków itd.

Zażalenie powinno być rozpatrzone przed upływem dni 30 od daty wpisania zażalenia.

Niema już różnicy między emerytami kolei państw zaborezych a polskiej.

Warszawa. Rozporządzenie Rady ministrów o zaopatrzeniu emerytalnym etatowych pracowników kolei państwowych i pozostałych po nich wdów i sierót zniósł wszelkie dotychczasowe różnice pomiędzy emerytami kolei państw zaborezych i eme-

rytami polskimi. Emeryci państw zaborezych pobierali dotychczas 75 proc. zabezpieczenia emerytalnego, przysługującego emerytom polskim.

Powyższe rozporządzenie usuwa krzywdzący system.

Ilu żydów liczy Pomorze?

Pomorze liczy 2027 żydów, a więc stanowią oni 0,2 proc. całej ludności zamieszkującej tę prowincję. Na miasto Grudziądz przypada przytem 545, na Sępólno 180, a na Golub 159. Reszta skupia się w mniejszych i większych miasteczkach.

Statystyka osiedli ludzkich na Pomorzu.

Ludność Pomorza skupiła się wokoło 2500 miejscowościach, czyli osiedlach. W skład takowych wchodzi miasto wojewódzkie Toruń, miasta powiatowe jak Grudziądz, Chełmno, Wąbrzeźno, Brodnica, Nowemiasto, Działdowo, Świecie, Sępólno, Tuchola, Chojnice, Gniew, Starogard, Tczew, Kościerzyna, Wejherowo oraz miasta mniejsze i wioski.

Polska na piątym miejscu w lotnictwie.

W ciągu roku 1928 lotnictwo Anglii, Francji, Niemiec, Włoch i Polski osiągnęło następujące wyniki: Niemcy — 9.606.000 klm., 111.000 pasażerów, Francja — 6.999.206 klm., 21.963 pasażerów, Włochy — 1.856.000 klm., 15.590 pasażerów, Anglia — 1.703.000 klm., 39.500 pasażerów, Polska — 1.170.000 klm. i 7.911 pasażerów. W ten sposób młode polskie lotnictwo cywilne zajęło piątą miejsce wśród państw europejskich.

Kolorowe książeczki wojskowe. — Odnosna barwa oznacza odpowiednią kategorię.

Władze wojskowe obecnie stosują nowe przepisy w sprawie wystawiania dokumentów wojskowych dla osób, podlegających obowiązkowi służby wojskowej. Dotychczas wszyscy mężczyźni w wieku wojskowym posiadali książeczki jednakowego typu i koloru.

Obecnie, w zależności od kategorii, wydawane są książeczki niebieskiego koloru dla tych, którzy otrzymali podczas poboru kategorię „C“, czerwonego koloru dla tych, którzy otrzymali kategorię „D“.

Rezerwiści z tytułu zakończenia czynnej służby wojskowej otrzymują książeczki koloru kremowego.

Zupełnie niezdatni do służby wojskowej otrzymują zamiast książeczki odpowiednie zaświadczenie. Również otrzymują zaświadczenia korzystający z odroczeń służby wojskowej.

— 108 —

Powodem tak wielkiego uczczenia o. Langevin było to, że z narażeniem własnego życia uratował od utonięcia w morzu synka jednego z członków rodziny cesarskiej.

Trędowaci w Japonii.

Japonja, według urzędowej statystyki, posiada 30 000 trędowatych. Z opieki publicznej korzysta 2 330 trędowatych, zaś z prywatnej 966. W liczbie prywatnych są dwa katolickie zakłady dla trędowatych, które opiekują się obecnie 300 chorymi. Inne zakłady są utrzymywane przez samorządy. Zakład protestancki liczy 50 chorych. Co zaś do budaizmu, tak rozwielenionego w Japonii, to zupełnie nie zajmuje się on losem tych nieszczęśliwych.

„Złota Róża“ papieska.

Z tradycyji rzymskich.

W Rzymie krąży pogłoska, że w roku bieżącym „Złota Róża“ ofiarowana będzie przez Ojca św. królowej włoskiej Helenie i to z powodu dojścia do porozumienia pomiędzy rządem włoskim a Stolicą Apostolską. W ciągu lat ostatnich „Złota Róża“ otrzymały od Papieża królowe belgijska i hiszpańska.

Początki tej róży mają sięgać średniowiecza. Podczas Wielkiego Postu Papież i wierni zbierali się w kościele rzymskim, który stąd otrzymał nazwę „Collecta“ i ciągnęli w procesji do katedry, gdzie odprawiano uroczyste nabożeństwo. W wiekach średnich Papież udawali się do bazyliki św. Krzyża, trzymając w ręce „Złotą Różę“, której znaczenie mistyczne wyjaśniali wiernym. Po nabożeństwie róża ta darowywana była prefektowi Rzymu, następnie jednak zwyczaj przesyłania jej jednej z królowych katolickich.

Właściwie wszakże pochodzenie uroczystości „Złotej Róży“ nie jest znane. Niektórzy twierdzą, że w Rzymie było zwyczajem obrzucać podczas Zielonych Świąt Papieża i kardynałów płatkami róży na pamiątkę języków ognistych, które ukazały się nad głowami Apostołów i to miało być początkiem owej „Złotej Róży“. Rzymian zaciekawia pytanie, czy papież Pius XI. wznowi dawną uroczystość „Złotej Róży“. Być może, iż będzie to pierwsza uroczystość tradycyjna, powołana na nowo do życia. W takim razie odznaczenie różą tą królowej Heleny nabrałoby specjalnego znaczenia.

Czy można żyć bez serca?

Profesor uniwersytetu w Montrealu w Kanadzie, Gibbs, wygłosił odczyt, w którym podał ciekawy fakt życia bez serca. Profesor wyjął serce z kota i na jego miejsce włożył odpowiednio zbudowaną elektryczną pompę. Zwierzę żyło jeszcze przez 5 godzin. Sfery angielskie lekarzy nadają temu eksperymentowi wielkie znaczenie.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI.

Nowemiasto, dnia 20 lipca 1929.

Nr. 27

Na Niedzielę IX. po Świątkach.

E W A N G E L J A

napisana u św. Łukasza w rozdz. XIX. w. 41—47.

W on czas: Gdy się przybliżył Jezus do Jeruzalem, ujrzawszy miasto, płakał nad niem, mówiąc: Iż gdybyś i ty poznało, i w ten dzień twój co ku pokojowi twemu; a teraz zakryte jest od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię dni i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem: i oblegą cię i ścisną cię zewsząd i na ziemię cię obalą i syny twoje, którzy w tobie są, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu; dlatego, iż nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać sprzedające w nim i kupujące, mówiąc im: Napisano, iż dom mój, dom modlitwy jest. A wyście go uczynili jaskinią zbójców. I uczył na każdy dzień w kościele.

Iż gdybyś i ty poznał i w ten dzień twój, co jest ku pokojowi twemu, a teraz zakryte jest od oczu Twoich.

P. Bóg tak często dawał przestrogi i napomnienia narodowi żydowskiemu, aby się upamiętał i trwał przy Bogu swoim i przykazaniach jego. Na ostatku samże Zbawiciel przyszedł w ludzkiej postaci i chodził po miastach i siolach, nauczał, czynił cuda i dawał napomnienia i przestrogi. Wszakże naród żydowski trwał w zaciężności serca i tak dojrzał powoli do kary i pomsty Bożej, która 40 lat później na niego spaść miała. I nam daje P. Bóg często przestrogi i napomnienia i natchnienia. A naszą rzeczą winno być, na nie gorliwie zważać, przyjmować je do duszy, za nimi pójść. Bo kto je zlekceważy i odrzuci, ten również, jak naród żydowski, narazi się na gniew i karę Bożą. A jakie są owe natchnienia i przestrogi Boże? Po pierwsze: Przez wewnętrzne natchnienia i oświecenia. Nagle w umyśle, w duszy człowieka rodzi się jakaś zbrojna myśl, jakieś wznieśli pragnienie za cnotą, za doskonałością, a wstręt przed grzechem i życiem bezbożnym i tak

Kontrakt dla robotników rolnych na rok 1929-30.

Dnia 1 kwietnia wygasł stary kontrakt zbiorowy dla robotników rolnych we województwie poznańskim i pomorskim. Ponieważ pertraktacje, prowadzone między związkami robotników rolnych, a związkami pracodawców, o zawarcie nowej umowy na okres czasu od 1. IV. 29 r. do 1 marca 1930 r. nie dały żadnego wyniku, przeto spór poszedł przed Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza wydała orzeczenie, które poniżej podajemy.

Warunki pracy oraz świadczenia w naturze (ordynarja) pozostały bez zmiany — wprowadzone zostały tylko zmiany w sposobie obliczenia zarobków i to w myśl obowiązujących w Polsce przepisów o wagach i miarach.

Tak więc obecnie przy obliczeniach będą przyjęte miary nast.: kilogram, kwintal, hektar itd.

Również ustalono od 1. IV. 29 r. obliczać zarobki, nie na podstawie cen żyta, jak to było dotychczas, ale na podstawie złotego obiegowego.

Zarobki więc na cały okres czasu od 1. IV. 1929 r. do 31 III. 1930 r. przedstawiają się następująco:

Ordynariusze (miesięcznie):	
Ręczniacy	11,50 zł
Stróże, skotarze, oprzątkarze bydła i polowi	13,50 zł
Fornale	15,00 zł
Włodarze i stangreci	16,50 zł
Rzemieślnicy na Pomorzu	30,00 zł

Zarobki dla zaciężników na Pomorzu.		
katgorja	zimą	latem
I b. — do 16 lat	0,45 zł	0,70 zł
II a. — od 16—18 lat	0,80 zł	1,10 zł
II b. — dziew. w. 18 lat	0,90 zł	1,40 zł
III. — chłopcy wyżej 18 lat	1,10 zł	1,70 zł
IV. — chłopcy wyżej 21 lat	1,75 zł	2,75 zł
Robotnicy wolni	1,50 zł	2,50 zł

Kobiety otrzymują 35 groszy za 1 godzinę.

Ile Polaków wyjechało w dwóch miesiącach zagranicę?

W marcu rb. wyemigrowało z Polski 34.290 osób, w kwietniu zaś 56.022 osób, razem 90.312 osób. Powróciło do Polski w tych dwóch miesiącach 3715 osób, czyli nadwyżka wychodźstwa nad emigracją wynosiła w dwóch miesiącach 86.587 osób.

Wynalazek w dziedzinie gospodarstwa kuchennego.

Dr. Gustaw Dalen, laureat nagrody im. Nobla, szwedzki „ślepy Edison“, jak go nazywają rodacy zrobił nowy wynalazek, który będzie błogosławiony przez wszystkie gospodynie. Jest to nowe ognisko, które przez akumulację ciepła reguluje żar pieca i daje zarazem najwyższą oszczędność w paliwie. Nowowynalezione ognisko pali się dzień i noc, wymaga na opał koksu i spótrzebowywa o 25 do 50 procent mniej opaliwa, niż zwykłe ognisko tej samej wielkości.

Ognisko to potrzebuje w ciągu 24 godzin 3 do 3 i pół klg. rozdrobnionego koksu, pozatem nie potrzebuje zupełnie zachodów. Ciepło zachowuje przez 24 godziny tak, że w każdej chwili można mieć potrzebną wodę ciepłą względnie kipiącą, na każde żądanie. Zwyczajne poruszenie dźwiga podwyższa lub obniża temperaturę do pożądanego poziomu. Przy pieczeniu ciasta i mięsa zastosowuje się w nowym wynalazku termometr, który jaknajdokładniej wykaże, czy mamy potrzebną do pieczenia temperaturę. Ognisko zbiera na zapas ciepło, które oddaje natychmiast na życzenie.

Rozwój prasy amerykańskiej.

W r. 1923 w Stanach Zjednoczonych było 2398 dzienników, w czem 33 wielkich i 14608 tygodników. Wszystkie te wydawnictwa reprezentowały razem kapitał 1.154.786.000 dolarów.

Każdy większy dziennik w Ameryce prowadzi własną papiernię, którą można oszacować na 5 do 6 milionów dolarów.

Redakcja i administracja przeciętnego dziennika w Stanach Zjednoczonych liczy 48 osób personelu, 466 reporterów i 360 osób personelu akwizytorskiego. Ogromny jest personel techniczny wydawnictwa. Liczy on 130 mechaników, 260 zecerów, 30 kliszarzy, 30 olbrzymów, 17 fotografów.

64 gazety amerykańskie mają w Paryżu często powyżej 100 osób personelu.

Ile wydaje się w Ameryce na ogłoszenia gazetowe?

Amerykański urząd badania konjunktury gospodarczej ogłosił w tych dniach bardzo ciekawą statystykę, wykazującą wysokość wydatków, przeznaczonych przez przedsiębiorstwa amerykańskie na cele ogłoszeniowe. I tak w ciągu roku 1928 wydano w całej Ameryce na ogłoszenia w gazetach oraz w rozmaitego rodzaju wydawnictwach ponad półtora miljaru dolarów. Z olbrzymiej tej sumy przypada na dzienniki 690 milionów, na pisma ilustrowane 210 milionów, na plakaty 400 milionów oraz na nieperiodyczne wydawnictwa 200 milionów. Jak zatem

widzimy, reklama ogłoszeniowa stanowi bardzo poważną rubrykę w budżetach przedsiębiorstw amerykańskich.

Uczczenie polskiego proboszcza w Detroit.

Detroit. Uniwersytet w Detroit nadał honorowy stopień doktoratu praw ks. Józefowi Herrowi, proboszczowi najstarszej miejscowej parafii polskiej św. Wojciecha.

Kursujące po mieście tramwaje, chronione drutem kolczastym i kulami.

Nowy Orlean. Onegdaj doszło do starć pomiędzy policją, a strajkującymi tramwajarzami, którzy zaatakowali władze tramwajowe z powodu zatrudnienia łamistrąjków.

Tramwajarze podłożyli ogień celem wzniesienia pożaru. Policji udało się rozpedzić demonstrantów, przyczem doszło do starć, w wyniku czego po obu stronach są ciężko ranni. — Przypuszczają, że gubernator ogłosi stan oblężenia w N. Orleanie.

Obecnie po mieście kursują tramwaje, otoczone drutem kolczastym, a na wozach znajdują się policjanci, uzbrojeni w karabiny maszynowe.

Niebezpieczne publiczne popisy.

Podczas ostatniego przedstawienia cyrkowego w śląskim miasteczku Rotenbach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Artysta, popisujący się niby Wilhelm Tell, zestrzeliwaniem jabłka z głowy syna, wpakował kulę wprost w czoło chłopca.

Kula przebiła czaszkę i trafiła stojącą w pobliżu kobietę w twarz, rozszarpała jej policzek, poczem resztą rozpędu zraniła inną kobietę w plecy.

Niefortunnego strzelca aresztowano, budę cyrkową zamknięto.

Warunki przyjęcia 1000 policjantów.

Główna Komenda Policji Państwowej rozpoczęła już akcję werbunkową w celu uzupełnienia swych kadr. Ma być przyjętych około 1000 nowych policjantów. Warunki przyjęcia są następujące: Obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, odpowiednie warunki fizyczne, wiek od 21—35 lat. Wymagany cenzus naukowy odpowiada ukończonym IV oddziałom szkoły powszechnej. Pierwszeństwo mają szeregowi rezerwy. Nowoprzyjęci policjanci będą przydzieleni do szkół dla szeregowych, gdzie otrzymają wykształcenie zawodowe.

Radjo w pociągu.

Warszawa. Przed kilku dniami odszedł z dworca głównego w Warszawie pociąg pociąg pociąg do Krakowa, zaopatrzony w odbiorniki i słuchawki radjowe, dostępne dla pasażerów za niewielką opłatą.

przed gniewem i karą Bożą. To nic innego tylko głos Boży, to nawiedzenie Boże, aby człowieka pchnąć na dobrą drogę, a zwieść z drogi występku i grzechu. Czasem znów zewnętrznie przez swoje sługi i pomocników prowadzi Bóg do cnoty i życia łaski. Przez rodziców dobrych chroni dziecko od grzechu, przez kapłana prowadzi grzesznika na dobrą drogę czy to z ambony czy w konfesjonale. Nieraz znów choroba własna, śmierć bliskiej i drogiej nam osoby lub jakaś klęska i katastrofa doczesna stawia nam przed oczyma znikomość wszystkich rzeczy doczesnych i wzbudza bojaźń w sercu naszym. To nic innego, tylko zabieg niebieskiego lekarza około stanu duszy naszej.

Tak więc na każdym kroku zsyła nam Bóg natchnienia i przestrogi dla dobra duszy naszej. Naszą rzeczą jest iść za nim, aby ominąć losu, jaki spotkał naród żydowski.

Wizytacja pasterska aeroplanem.

Wikariusz Apostolski północnej Kanady, biskup Breynat, część wizyty pasterskiej swej rozległej diecezji odbył ostatnio w aeroplanie. W połowie marca opuścił swą rezydencję w Fort Smith i w półtorej godziny był już w misji Resolution, odległej o 200 mil.

W zwykłych warunkach musiałby tę podróż odbywać przez cztery dni, ciągniony na saniach, zaprzężonych w psy, co jest bardzo utrudniające, zwłaszcza dla ludzi wiekowych.

Na Fokerze również biskup Breynat powrócił do Fort Smith, by obchodzić 28-lecie swego pasterzowania.

10 kwietnia wyruszył znowu aeroplanem do najbardziej południowych okolic diecezji (Fort Mac Murray).

Z takiego środka pasterskich wypraw sędziwy Biskup jest bardzo zadowolony.

Diecezja jego należy do terenów misyjnych i obejmuje 600.000 mil kwadratowych, zachodząc aż do okolic arktycznych. W ciągu długich ośmiu miesięcy termometr spada do 45—50 st. poniżej zera. Noc w tym okresie roku trwa właściwie całe 24 godziny. Ogólna ilość mieszkańców na tych olbrzymich przestrzeniach wynosi 9.000 ludzi, w tem 2.000 Eskimosów. Katolików wśród ludności jest 6.069 dusz.

Biskup Breynat działa jako pasterz tej diecezji od r. 1901 w charakterze Wikariusza Apostolskiego.

Przed nim jeszcze sąsiad jego, biskup Charlebois, z wikariatu Keewatin, po 41 wyprawach misyjnych na arktycznych łodziach, saniach z psami i nartach, poraz pierwszy wyruszył również „aż na krańce ziemi“ w aeroplanie.

Miljon dolarów zapisał papieżowi filantrop amerykański.

Wedle nadeszłych do Medjolanu wiadomości ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zmarły tu niedawno filantrop

i miliard amerykański, Malonce, zapisał papieżowi do dyspozycji jeden milion lirów.

Ojciec święty — a radjo.

Pismo francuskie „La Croix“ („Krzyż“) donosi z Rzymu, że po wybudowaniu watykańskiej radiostacji nadawczej Ojciec św. wygłosi przez radjo przemówienie do całego świata. Według oświadczenia Marconi'ego, budowniczego radiostacji papieskiej, głos Ojca św. słychać będzie nawet w najdalszych częściach świata.

Nowoczesna budowa kościoła.

W Cincinnati przystąpiono do budowy kościoła katolickiego, który będzie miał 5 pięter i którego struktura przewiduje pomieszczenie w jednym budynku instytucji parafjalnych i diecezjalnych. W podziemiu świątyni będzie się znajdowała sala parafjalna na 500 osób, nad nią na powierzchni ziemi właściwy kościół, a na trzech górnych piętrach zostaną umieszczone kancelarie diecezjalne i mieszkania dla pięciu księży. W każdą niedzielę w kościele tym będzie odprawianych dwanaście Mszy św., pierwsza o godz. 2-giej nad ranem dla pracowników dziennikarskich, policji itd. Architektura całej budowli ma charakter kościelny, nad wejściem do świątyni będzie się wznosiła wysoka wieża z dzwonami.

330 milionów katolików.

Z pośród 1,816 milj., którzy według najnowszych obliczeń, zamieszkuje ziemię, 684 milj. przypadają na chrześcijan, a 1,132 miliony na niechrześcijan. Wśród tych 684 milionów chrześcijan katolicy liczą 330 milionów, protestanci 210 milionów i prawosławni 144 miliony. Liczba 1,132 milionów niechrześcijan składa się 15 milionów żydów, 224 milionów mahometan, 200 milionów buddyistów, 220 milionów hindusów, 300 milionów wyznawców Konfucjusza i około 170 milionów pogan pierwotnych.

W r. 1810 całkowita liczba ludności na ziemi wynosiła 653 miliony, w tem 228 milionów chrześcijan i 425 milionów niechrześcijan.

Cesarz japoński i franciszkański misjonarz.

Cesarz japoński przyjął na audjencji franciszkańskiego misjonarza, o. Adrijana Langevin. Mikado podczas serdecznej rozmowy z o. L. wykazał wybitną znajomość zachodniej kultury, a specjalnie francuskiej. Podkreślił też swą sympatję dla katolików misjonarzy i uznanie dla ich pełnej samozaparcia i poświęcenia się pracy, dla której każdy ucziwie myślący Japończyk ma wielki podziw. Na pożegnanie mikado podarował misjonarzowi kosztowną wazę, malowaną w chryzantemy i motyle, będącą wspaniałym zabytkiem sztuki.